

**Kamil Gawel**

(absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego)

## **Jane Jacobs i jej krytyka dominujących metod w urbanistyce**

### **ABSTRACT**

The article is devoted to one of the most famous twentieth-century town planner Jane Jacobs and her criticism of the dominant methods of city planning. The text analyzes the genesis of modernist urbanism (based on the concept of Ebenezer Howard and Le Corbusier). It also presents Jane Jacobs' attitude to their American realizations in city planning (on the example of Robert Moses, the City Beautiful Movement, and the character of Lewis Mumford). The author also outlines Jane Jacobs' vision of the city.

Słowa kluczowe: Jane Jacobs, Ebenezer Howard, Le Corbusier, modernizm

*Ich myślenie o mieście o wielkim mieście rządzi się natomiast zasadami wyprowadzonymi z obserwacji działania i wyglądu miasteczek, przedmieść, sanatoriów dla gruźlików, terenów wystawowych i miast marzeń- wszystkiego oprócz prawdziwych miast<sup>1</sup>.*

–Jane Jacobs

W moim artykule przybliżę problem krytyki dominujących metod planowania miasta<sup>2</sup>, sformułowanej przez J. Jacobs, wpływowej XX-wiecznej teoretyczki miejskości, powszechnie kojarzonej z postulatem akceptowania miasta „takim jakie jest”. Mimo, że jej najgłośniejsza książka „Śmierć i życie wielkich miast Ameryki” została wydana w 1961 r., to cieszy się ona w Polsce pewną popularnością<sup>3</sup>. W moim tekście skupię się na jednym z najbardziej istotnych wątków twórczości J. Jacobs, czyli krytyce dominujących metod planowania miasta. Wybór tego tematu jest zrozumiały choćby w kontekście stwierdzenia S.

---

<sup>1</sup> J.Jacobs, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, Kraków 2014, s.24-25. W pracach nad tekstem posługiwałem się pierwszym polskim przekładem tej pozycji, wydanym przez Centrum Architektury w 2014 r., co jest dobrym przykładem na zainteresowanie myślą J.Jacobs w Polsce.

<sup>2</sup> Poniżej tłumaczę jakie tradycje składają się na te metody.

<sup>3</sup> By wspomnieć choćby przywołanie jej w publikacji M.Dymnickiej z 2019r. M.Dymnicka: *Współczesne oblicza miejskości* [w:] *Miasto, ekonomia, kultura: księga dedykowana Profesor Annie Karwińskiej*, P.Kisiel, A.Urbaniak, K.Warmińska-Zygmunt (red.), Warszawa 2019, s.70. Za klasyka miejskości uznają ją również autorzy związani ze środowiskiem krakowskich *Pressji*: J.Kościńska, P.F.Micuła, E.Piotrowska, L.Piotrowski, *Miejski kanon* [w:] *Polska z wielkiej płyty*, Kraków 2015, s.48.

Zippa, oraz N. Storring, którzy wskazują że jest on jednym z najczęściej analizowanych w twórczości J. Jacobs z przełomu lat 50-tych i 60-tych<sup>4</sup>, a więc okresu kiedy powstało „Śmierć i życie...”.

Opis krytyki tych metod (nazywana przez nią niekiedy „promiennym miastem ogrodem”), głównie na przykładzie działań słynnego planisty Nowego Jorku R. Mosea, poprzedzony będzie przedstawieniem koncepcji fundament podstawą tego nurtu planowania miasta, czyli głównie myśli E. Howarda, oraz Le Corbusiera. Staram się przedstawić zniuansowany obraz jej stosunku do tego nurtu – na przykładzie relacji z L. Mumfordem obrazuję, że nawet czołowi krzewiciele krytykowanych przez nią idei spotykali się niekiedy z pochwałą z jej strony. Na koniec przedstawiam podstawowe elementy „programu pozytywnego” J. Jacobs, kontrastując je z dominującymi w ówczesnej w urbanistycie tendencjami.

Podstawę literatury w tym tekście, stanowi wzmiankowana wyżej monumentalna praca „Śmierć i życie wielkich miast Ameryki”, oraz „Wielkie małe plany: zbiór krótkich tekstów”, która obejmuje eseje J. Jacobs z lat 1934-2006”. Pozycja ta zawiera również niezwykle wpływowy esej „Śródmieście jest dla ludzi” z 1958 r.<sup>5</sup> Do tekstów źródłowych sięgam również w przypadku klasyków z opozycyjnego do J. Jacobs nurtu myślenia o planowaniu miasta. Korzystam więc z „Miasta ogrody przyszłości” E. Howarda<sup>6</sup>, oraz „W stronę architektury” Le Corbusiera<sup>7</sup>.

Poza nimi posiłkuję się również wydanymi w ostatnich latach publikacjami poświęconymi problemowi miejskości w szerszym kontekście, choćby takimi jak „Miasto” D. Stevensona<sup>8</sup>, „Język miasta” D. Sudjica<sup>9</sup>, czy „Miasta wyśnione: siedem wizji urbanistycznych które kształtują nasz świat” W. Grahama.<sup>10</sup> Wszystkie one cieszą się popularnością w poświęconej problematyce miejskiej literaturze.

---

<sup>4</sup> S. Zipp, N. Storring, *Wstęp* [w], *Wielkie małe plany: zbiór krótkich tekstów* J. Jacobs, Kraków 2016, s.17.

<sup>5</sup> J. Jacobs, *Wielkie małe plany: zbiór krótkich tekstów*, Kraków 2016. Jest to kolejny przykład na zainteresowanie jej myślą.

<sup>6</sup> E. Howard, *Miasta ogrody przyszłości*, Warszawa 2009. Fundamentalna do odczytania tej pracy była pozycja A. Czyżewskiego. A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana: Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009.

<sup>7</sup> Le Corbusier, *W stronę architektury*, Warszawa 2012, s.143. Przy analizie jego myśli fundamentalne znaczenie miała również jego biografia autorstwa A. Flinta. A. Flint, *Le Corbusier. architektura jutra*, Warszawa 2014.

<sup>8</sup> D. Stevenson, *Miasto*, Gdańsk 2019.

<sup>9</sup> D. Sudjic, *Język miasta*, Kraków 2017.

<sup>10</sup> W. Graham, *Miasta wyśnione: siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, Kraków 2016.

Problematyka analizy myśli poświęconej miastu jest bez wątpienia na marginesie klasycznych rozważań z zakresu myśli politycznej. W tym kontekście bliskie są mi przemyślenia M. Jaskólskiego z eseju „Problem zwierciadła. O interdyscyplinarności historii doktryn”<sup>11</sup>. Sposób uprawiania doktryn przez M. Jaskólskiego nazywany jest modelem kulturowo- interdyscyplinarnym, a charakteryzowany jest on w literaturze przedmiotu jako wymagający szerokiej erudycji<sup>12</sup>. Już choćby z tego względu jest on dla mnie niedoścignionym wzorem, swego rodzaju kierunkiem do naśladowania.

### **Geneza „promiennego miasta ogrodu”: E.Howard, oraz Le Corbusier**

J. Jacobs już w pierwszym zdaniu „Śmierć i życie...” pisze: „Ta książka, to atak na obowiązujące metody planowania i przebudowywania miast. Stanowi ona także, a może przede wszystkim, próbę wprowadzania do tych dziedzin nowych zasad.”<sup>13</sup> Te „obowiązujące metody” J. Jacobs łączy w „Śmierć i życie...” na ogół z dorobkiem postaci takich jak E. Howarda<sup>14</sup> (koncepcja „miasta- ogrodu”), oraz Le Corbusiera<sup>15</sup> (koncepcja „miasta- promiennego) swoiste zespolenie tych koncepcji nazywa „promiennym miastem ogrodem”<sup>16</sup>. Za głównego realizatora tej koncepcji we współczesnym jej Nowym Jorku uznaje postać R. Mosesa, o którym piszę szerzej w następnym ustępie tekstu – choć R. Moses to bez wątpienia w szczególności spadkobierca tradycji „miasta promiennego”.

Trzecią tradycją będzie tworzył D. Burnham i ruch Ruch City Beautiful („miasto piękne”). Jest on na marginesie krytyki J. Jacobs (szczególnie w zestawieniu z tradycją

---

<sup>11</sup> M. Jaskólski, *13 różnych esejów o historii myśli politycznej i nie tylko*, Warszawa 2013, s.45-75.

<sup>12</sup> By przywołać choćby przemyślenia M. Maciejewskiego, oraz T. Schefflera z tekstu „O doktrynologii. Rozważania dotyczące przedmiotu oraz metody doktryn politycznych i prawnych”: „Trzeba podkreślić, że postulowany przez Jaskólskiego model kulturowo- interdyscyplinarny wymaga nie tylko wielkiej wiedzy humanistycznej (literatura piękna, historia kultury i sztuki, filozofia), ale również nieprzeciętnych umiejętności myślenia pozwalających na jej sensowne połączenie z historią myśli politycznej i prawnej, oraz na związana z tym zdolność do prawidłowej interpretacji zgromadzonego materiału badawczego”. M.Maciejewski, T.Scheffler, *O doktrynologii. Rozważania dotyczące przedmiotu oraz metody doktryn politycznych i prawnych*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie: przedmiot, metoda, praktyka*, Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, (red.), Warszawa 2015.

<sup>13</sup> J. Jacobs, *Śmierć i życie...* dz.cyt., s.21.

<sup>14</sup> Tak o postaci angielskiego teoretyka miejskości pisze w swoim *opus magnum*: „Howard uruchomił niszczycielskie siły. Sądził, że przepis na miasto to wyodrębnienie z niego kilku podstawowych funkcji i rozmieszczenie ich we względnej izolacji”. Tamże, s.37.

<sup>15</sup> Podobnie jak w przypadku E.Howarda krytyka francuskiego architekta przeprowadza już we wstępie „Śmierć i życie...” pisząc: „Autorem najbardziej dramatycznego pomysłu na doprowadzenie antymiejskiej urbanistyki do ekstremum był europejski architekt Le Corbusier”. Tamże, s.40.

<sup>16</sup> Tamże, s.42.

miasta-ogrodu oraz miasta promiennego), ale niekiedy połączenie wszystkich trzech tradycji określa jako „promienne piękne miasto ogród”<sup>17</sup>.

Warto wspomnieć, że lista krytykowanych postaci jest szersza, należą do nich choćby: C.Stein, C. Bauer, H. Wright, oraz L. Mumford<sup>18</sup>. Szczególnie temu ostatniemu poświęcę w tekście więcej miejsca.

Zanim przejdę do omówienia krytyki J. Jacobs skierowanej przeciwko tym „obowiązującym metodom”, oraz związkom pomiędzy myślicielami, które przedstawiała, przedstawię pokrótce na użytego tego tekstu, dorobek E. Howarda, oraz Le Corbusiera. Ich dziedzictwo jest kluczowe do zrozumienia koncepcji „promiennego miasta ogrodu”.

E. Howard należy bez wątpienia do największych klasyków myślenia o mieście. Wydana w 1898 r. pozycja „Miasta ogrody przyszłości” zawierała oryginalną wizję projektu łączącego w sobie zalety zarówno miasta jak i wsi.<sup>19</sup> Zgodnie z najczęściej cytowaną definicją tego projektu, *garden city* miało być: „miastem zaprojektowanym z myślą o zdrowych warunkach mieszkaniowych i prowadzeniu działalności przemysłowej; o rozmiarach nie większych niż te, które czynią możliwym życie społeczne we wszystkich jego przejawach, otoczone wiejską strefą otwartej przestrzeni; o gruntach w całości będących własnością publiczną lub oddanych w pieczę miejscowej społeczności”<sup>20</sup>. Wzmiankowany już wyżej L. Mumford, w swojej klasycznej pracy z 1939 r. „The Culture of Cities”<sup>21</sup> wymienia trzy cechy „idealnego miasta ogrodu”, są to kolejno: komunalna własności gruntu, kontrolowany rozwój terytorialny i limitowany stan zaludnienia, oraz stan ograniczonej, funkcjonalnej równowagi

---

<sup>17</sup> Tamże, s.44.

<sup>18</sup> Autorka uważa wymienione osoby za „niezwykle skutecznych i oddanych sprawie popularyzacji koncepcji E. Howarda”. Należy go uznać więc za spadkobiercę tej tradycji. Tamże, s.38.

<sup>19</sup> Problem „zalet miasta” jest często powracającym motywem w poświęconej mu literaturze. Dla E.Howarda były to choćby wysokie zarobki, bogate życie towarzyskie, perspektywa rozwoju (choć oczywiście zwracał uwagę też na wady, jak: również wysokie czynsze, oraz „wyobcowanie tłumów”). E. Howard, *Miasta ogrody przyszłości*, Warszawa 2009, s. 148-149. Współcześnie na podobne zalety miasta zwraca uwagę np.: D. Sudjic w „Język miast”. Wzbogaca on przedstawione zalet o tolerancję i otwartość jego mieszkańców. Cytuje on również wiersz W. Whitmana- „Miasto okrętów”, będący wyraźną apologią miejskości. D. Sudjic, dz.cyt., s.10-10. Ten sam wiersz przywołuje wielki piewca miejskości B. Barber w „Gdyby burmistrzowie rządili światem. Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta”. B. Barber, *Gdyby burmistrzowie rządili światem: Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta*, Warszawa 2014, s.17.

<sup>20</sup> A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana: Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s.9.

<sup>21</sup> O której to pozycji J.Jacobs pisze: „Książki takie jak „The Culture of Cities” Mumforda były w znacznej mierze makabrycznymi i stronnictwymi diagnozami schorzeń miasta. Doczekało się ono takich określeń jak Megalopolis, Tyranopolis, Nekropolis, ohyda, dyktatura, żywy trup.” J.Jacobs, *Życie i śmierć...* dz.cyt.,s.39.

między miastem a jego otoczeniem<sup>22</sup>. Takie elementy definicji pojęcia „miasto-ogród” są przywoływane również w innych publikacjach<sup>23</sup>.

E. Howard stworzył swoją koncepcję w szczególnych okolicznościach rozwoju przemysłowych metropolii Anglii na przełomie XIX i XX wieku. Autor starał się opisać ją jako precyzyjny plan. Bardzo szczegółowo przedstawił np. kwestie związane z finansową stroną projektu<sup>24</sup>. Mimo tego jego projekt jest dość powszechnie uważany za utopijny. Pogląd o takim charakterze projektu podziela choćby W. Gutowski, bez cienia wątpliwości określając go jako „utopistę”.<sup>25</sup> W ocenie A. Czyżewskiego, odwołującego się do przywoływanych wątpliwości, w przypadku projektu E. Howarda mamy do czynienia z „niepospolita utopia”<sup>26</sup>.

Odmienne światło na ten problem rzuca fakt, że koncepcje E. Howarda doczekały się realizacji. Na ogół uważa się miasteczka: Letchworth Garden City i Welwyn Garden City za najbliższe koncepcji E. Howarda. Tak problem przedstawia choćby A. Czyżewski, pisze on że: „Dwa miasta założone za życia Howarda najbliższe były zarówno jego poglądom kanonicznym zawartym w *Garden Cities of Tomorrow*, jak i klasycznej definicji miasta ogrodu sformułowanej w 1919 roku przez Garden Cities and Town Planning Association.”<sup>27</sup> J. Jacobs wskazuje również amerykańskie realizacje koncepcji E. Howarda, pisząc: „Z kolei w Stanach Zjednoczonych, w zmodyfikowanej i niepełnej formie, model objawił się w podmiejskim Radburn, w stanie New Jersey, oraz w wybudowanym w czasach Wielkiego Kryzysu przy wsparciu państwa zielonych miasteczkach (a właściwie przedmieściach)”<sup>28</sup>.

Myśl Le Corbusiera ma znacznie odmienny charakter od E. Howarda. Powszechnie jest on uważany za symbol nowoczesności w planowaniu – dotyczy to zarówno miast, jak i pojedynczych budynków. Le Corbusier zyskał sławę już w młodym wieku, po napisaniu „W stronę architektury”, książka jest zresztą określana niekiedy jako „biblia idealnego mieszkania”<sup>29</sup>. Choć J. Jacobs krytykuje go za utopijność (łącząc jego sylwetkę z E. Howardem, piszę o tym więcej poniżej), to w literaturze przedmiotu nie jest to wcale jednoznaczne stanowisko. Podkreśla się choćby szerokie rozpropagowanie bloku – w

---

<sup>22</sup> A. Czyżewski, dz.cyt., s. 9.

<sup>23</sup> By wspomnieć tylko: B. Gutowski, *Przestrzeń marzycieli: miasto jako projekt utopijny*, Warszawa 2006, s.96.

<sup>24</sup> E. Howard, *Miasta ogrody przyszłości*, Warszawa 2009, s.160. Przesadnie szczegółowy charakter wyliczeń w mojej ocenie jednak dobitnie świadczy o utopijności koncepcji.

<sup>25</sup> B. Gutowski, *Przestrzeń marzycieli: miasto jako projekt utopijny*, Warszawa 2006, s.104.

<sup>26</sup> A. Czyżewski, dz.cyt., s.256.

<sup>27</sup> Tamże, s.103.

<sup>28</sup> J. Jacobs, *Śmierć i życie...* dz.cyt.,s.37. J.Jacobs zwraca również uwagę na europejskie realizacje koncepcje „miasta-ogrodu”.

<sup>29</sup> A. Flint, dz.cyt., s.15.

pewnym sensie „symbolu XX wieku”<sup>30</sup>. Jednym z jego największych osiągnięć jest zaprojektowanie siedziby ONZ – jego wykonanie zostało w zdecydowanej większości o projekt Le Corbusiera<sup>31</sup>.

§Podejmując próbę bardziej syntetycznego opisu „miasta promiennego”, można by za W. Grahamem przywołać choćby jego następujące cechy: wysokie modernistyczne budynki, duże odległości między nimi- chociaż połączone szosami, co wymusza posiadanie samochodu, oraz regularny plan miasta - „promieniujący” za pomocą dróg szybkiego ruchu, wiaduktów<sup>32</sup>. Za przykład realizacji „miasta promiennego” wskazuje: Government Center w Bostonie, wzmiankowaną już wyżej siedzibę Sekretariatu ONZ w Nowym Jorku, oraz choćby wieżowiec Erieview w Cleveland<sup>33</sup>.

### J. Jacobs i jej krytyka „promiennego miasta ogrodu”

Jak wzmiankowałem wyżej, „promienne miasto ogród”, to określenie ukute przez J. Jacobs z połączenia nazwy koncepcji obu klasyków. Pisze ona, że „Miasto promienne Le Corbusiera zawdzięczało koncepcji Howarda dość bezproblemowe przyjęcie przez opinię publiczną”, zwraca również uwagę na fakt, że Le Corbusier charakteryzował swoją koncepcję jako „miasto-ogród w pionie”<sup>34</sup>. Jacobs uważała dorobek obu twórców za swoiste intelektualne podglebie niechęci do miasta. Całość „Życie i śmierć...” przenika krytyka ich pomysłów. Na ogół w tonie gorzkiej ironii buduje ona kontrast pomiędzy pomysłami utopistów a zdrowym, codziennym życie miasta- w jego „śródmiejskim” wydaniu<sup>35</sup>. Choć

---

<sup>30</sup> W. Graham pisze o tym następująco: „Co zdumiewające, ich rozprzestrzenienie się można w dużej mierze przypisać

wpływowi jednego człowieka- na przemian charyzmatycznego i mrukowatego, dla jednych proroka, dla innych hochsztaplera, którego nieprawdopodobna wizja ukształtowała nasz świat”. W.Graham, dz.cyt., s.99.

<sup>31</sup> A. Flint, dz.cyt., s.120. Projekt budził zresztą kontrowersje architektoniczne.

<sup>32</sup> W. Graham, dz.cyt., s.138. Warto jeszcze przytoczyć fragment wypowiedzi Le Corbusiera, który nie jest poświęcony ściśle urbanistycznej problematyce, wyłania się z niej obraz intelektualisty o szerokich horyzontach: „Sztuka naszych czasów spełnia swoją funkcję, gdy zwraca się do elit. Sztuka nie jest sprawą ludu, ani tym bardziej kurtyzana. Sztuka jest niezbędnym pożywieniem tylko dla elit, które potrzebują skupienia by móc kierować. Sztuka jest z istoty wzniosła.” Le Corbusier, *W stronę architektury*, Warszawa 2012, s.143.

<sup>33</sup> W. Graham, dz.cyt., s.138-139. Warto w tym miejscu podkreślić niezwykle wartościowy charakter opracowania W.Grahama.

<sup>34</sup> Dalej pisze w podobnym tonie: „Nikt nie wymagał od Le Corbusiera uzasadniania jego wizji ani na planie etycznym, ani funkcjonalnym. Jeśli głównym celem projektowania miast miało być umożliwienie Krzysiovi i Puchatkowi brykania po trawniku, co mogło być złego w wizji Le Corbusiera”. J. Jacobs, *Śmierć i życie...* dz.cyt.,s .41. Ciekawie polemizuje z przesadnym idealizowaniem zieleni w mieście w rozdziale 5 „Działanie lokalnych parków”, pisząc „(...) to miejskie parki są miejscami ubogimi i to właśnie one potrzebują, żeby spłynęło na nie dobrodziejstwo życia i zainteresowania”. Tamże, s.105.

<sup>35</sup> Najstynniejszy opis tej „naturalnej miejskości” to oczywiście „Balet na Hudson Street”, w którym opisuje rytuały swojego sąsiedztwa. *Ibidem*, s.69. W podobnym tonie są również młodsze o ponad dwadzieścia lat eseje

więc krytyka obu klasyków jest w jej dorobku obecna na wielu płaszczyznach (np. problem tego jak E. Howard wpłynął na postrzeganie „prywatności”, czy „poczucie odosobnienia”<sup>36</sup>), to główna niechęć w jej pracach dotyka realizatora koncepcji „miasta-ogrodu” w Nowym Jorku – R. Mosesa – niuansując problem można by zauważyć, że bliżej mu do Le Corbusiera, niż E. Howarda.

R. Moses jest w części publikacji wymieniany bowiem obok Le Corbusiera jako zwolennik „miasta racjonalnego”. Jak zauważa W. Graham: „Od początku zafascynowany Le Corbusierem, stał się w końcu jednym z jego najgorliwszych najskuteczniejszych apostołów”<sup>37</sup>. Z kolei podczas swojej wizyty w Nowym Jorku Le Corbusier z uznaniem komentował choćby „zielone aleje” autorstwa R. Mosesa<sup>38</sup>. A. Flint charakteryzując oddziaływanie Le Corbusiera stwierdza wprost, że „Budowniczości tacy jak Robert Moses w Nowym Jorku chętnie przyjmowali te koncepcje, próbując na nowo wymyślić amerykańskie miasto, coraz bardziej zagrożone przenoszeniem się firm i ludzi na przedmieścia.”<sup>39</sup>

R. Moses to postać o wielkim znaczeniu dla Nowego Jorku XX wieku: „(...) urbanista i urzędnik miejski, który był głównym nadzorcą modernistycznej przebudowy Nowego Jorku. W latach 1934-1968 pełnił wiele funkcji w tamtejszym ratuszu- począwszy od kierowania Wydziałem Zieleni i Rekreacji, a skończywszy na Slum Clearance Committee, komisji odpowiedzialnej za wybór i zdegradowanej zabudowy do wyburzenia. U szczytu kariery, pod koniec lat 40., zajmował aż dwanaście stanowisk jednocześnie. Do legendy przeszedł jako główny przeciwnik Jane Jacobs i wielki niszczyciel, który wyburzył znaczną część miasta, aby zrealizować swoje, jak się szybko okazało, nietrafione wizje modernizacji.”<sup>40</sup> Wątek

---

„Kiedy kwiaty przyjeżdżają do miasta” z 1937 r. J. Jacobs, *Wielkie małe plany...* dz.cyt., s.54-57, czy choćby „Uwaga studzienka!” z 1940r. Tamże, s. 58-63. Choć warto wspomnieć, że nie wszyscy autorzy widzą w tych idyllicznych opisach harmonijnej miejskości same zalety, tak np. D. Stevenson przywołuje określenie jej wizji miasta jako „miejskiej wioski”- co jest oczywiście innym od dominującego ujęciem, choć w ciekawy sposób komentuje lokalny wymiar jej wizji miasta. D. Stevenson, dz.cyt., str.64.

<sup>36</sup> Uważa ona, że inspiracje koncepcją miasta-ogrodu doprowadziły do tego, że ideałem stało się „z góry” zaplanowane osiedle, w którym „Sklepy i usługi należy oddzielić od zabudowań mieszkalnych i terenów zielonych.” Tamże, s.44. W zbliżonym tonie przedstawia problem w słynnym eseju z 1958r. „Śródmieście jest dla ludzi” pisząc, że autentycznej żywołowości nie da się wykreować odgórnie- a „podmiejskie miasteczka ogrody” nie są rozwiązaniem. J. Jacobs, *Wielkie małe plany...* dz.cyt.s.129.

<sup>37</sup> Przytacza on również cytaty z R. Mosesa „miasta są stworzone przez ruch samochodowy i dla niego”. W. Graham, dz.cyt., s.97.

<sup>38</sup> A. Flint, dz.cyt., s.106. Warto nadmienić, że „papier modernizmu” był raczej osobą niezbyt chętnie chwalaącą innych urbanistów. Czyniąc poza wspomnianym R. Mosesem, wyjątek choćby dla innego Amerykanina L. W. Wrighta. Tamże, s.113.

<sup>39</sup> Tamże, s.137. Chodzi oczywiście o koncepcje Le Corbusiera.

<sup>40</sup> J. Epstein, *Wstęp, [w] Śmierć i życie wielkich...* dz.cyt., s.7. Typową konwencją opisu postaci J. Jacobs jest obszerne charakteryzowanie postaci R. Mosesa. D. Sudjic porównuje go do postaci znanego francuskiego architekta Hussmanna, pisząc „Hussmann pełnił funkcję prefekta departamentu Sekwany. Moses również był

konfliktu walki między J. Jacobs, a R. Mosesem przejawia się tak często, że właściwym jest określenie go jako „legendarny”, niemal zawsze stanowiący punkt wyjścia do opisu J. Jacobs – nabrał cech teatralności, co dobrze oddaje fakt, że w przygotowaniu jest nawet opera mająca opowiadać o ich zmaganiach<sup>41</sup>. W takim tonie utrzymana jest ich relacja również w wydanej w 2020 r. powieści graficznej będącej biografią R. Mosesa<sup>42</sup>. Ten wątek dobrze podsumowuje D. Sudjic, pisząc o kontrowersyjności schedy nowojorskiego planisty stwierdza, że „Dla Jane Jacobs – autorki *Śmierci i życia wielkich miast Ameryki*, pełnej oburzenia odpowiedzi na to, co zrobił z Nowym Jorkiem, zwłaszcza na plan poprowadzenia autostrady Greenwich Village – Moses był diabłem wcielonym<sup>43</sup>”.

Trudno przedstawić jego działalność reformatorską – by wspomnieć choćby o szeregu zlikwidowanych dzielnic, które zostały przeznaczone pod budowę dróg szybkiego ruchu. To właśnie projekty budowy dwóch kolejnych dróg- przedłużenia Piątej Alei przez centrum Greenwich Village, oraz budowa przez centrum Manhattanu Broome Street Expressway doprowadziły do jego upadku, kiedy w protesty przeciwko inicjatywie zaangażowała się J. Jacobs<sup>44</sup>. O tym proteście R. Moses powiedział, że „Nikt nie ma nic przeciwko – NIKT, NIKT, NIKT, oprócz sfory mamusi<sup>45</sup>”. Do budynków powstałych z jego inicjatywy należy choćby zaliczyć kompleks kulturalny Lincoln Center<sup>46</sup>. Choć warto wspomnieć, że również ta inicjatywa nie spotyka się z aprobatą J. Jacobs. Traktuje ona ten obiekt jako przykład ilustrujący realizację „promiennego miasta-ogrodu”. Zwraca uwagę również na wpływ ruchu City Beautiful na projekt budynku<sup>47</sup>.

---

urzędnikiem państwowym, z kolekcją znacznie bardziej zagadkowo brzmiących tytułów zawodowych. D. Sudjic, dz.cyt.,s.172.

<sup>41</sup> K. Pobłocki, *Jane Jacobs – urbanistka przyziemna. Posłowie do wydania polskiego*, [w] *Śmierć i życie wielkich...*dz.cyt.,s.461.

<sup>42</sup> P. Christin, O.Balez, *Robert Moses: ukryty władca Nowego Jorku*, Warszawa 2020, s.92-93.

<sup>43</sup> D. Sudjic, dz.cyt.,s.173.

<sup>44</sup> J. Epstein, dz.cyt.,s.13. W przypadku protestów przeciwko Broome Street Expressway J.Jacobs była już liderem protestujących.

<sup>45</sup> D. Sudjic, dz.cyt.,s.172.

<sup>46</sup> D. Sudjic, dz.cyt.,s.172.

<sup>47</sup> *Śmierć i życie wielkich...*dz.cyt.,s.44. Krytyka Lincoln Center pojawia się w jej twórczości wielokrotnie. Tak np. w tekście „Żywa sieć wzajemnych relacji” z 1958r. pisze o nim: „Tymczasem Lincoln Center jest tak skrupulatnie zaplanowane i ograniczone, że nie ma w nim ani jednego zakątka, w który mogłaby się wślizgnąć różnorodność, wygoda, czy miejskość”. J.Jacobs, *Wielkie małe plany...*dz.cyt.,s.148.



## Margines krytyki J. Jacobs: Ruch City Beautiful, oraz L. Mumford

Ruch City Beautiful (ang. „piękne miasto”), to amerykański nurt urbanistyki powstały na przełomie XIX i XX wieku. Jego początków należy doszukiwać się w Wystawie Kolumbijskiej w Chicago z 1893r. - jej projekt w ogromnej mierze powstał pod wpływem D. Burnhama, czołowego reprezentanta tego nurtu<sup>48</sup>. S. Krostof zauważa, że mocno akcentowana jest w jego założeniach reprezentacyjność przestrzeni publicznej<sup>49</sup>. Jest to cecha powszechnie opisywana jako podstawowy wyznacznik tego ruchu. J. Jacobs w charakterystycznym dla siebie stylu pisze o City Beautiful jako o „jednej z mniej istotnych odnóg dogmatycznej urbanistyki”, „wstecznych imitacjach stylu renesansowego”, oraz „forpoczcie powtarzalnych wieżowców Le Corbusiera”<sup>50</sup>. Zwraca uwagę na fakt, że projekty utrzymane w tym duchu wcale nie czyniły okolicy „piękniejszą” – „zamiast sprzyjać rozwojowi okolicy, doprowadzały ją do upadku (...)”<sup>51</sup>. W słynnym eseju „Śródmieście jest dla ludzi” z 1958r. zauważa, w typowym dla siebie tonie gorzkiej krytyki, że „Nie ma takiej możliwości, żebyśmy znaleźli dobre rozwiązania dla naszych miast, jeśli wzorować się będziemy na paryskich bulwarach, tak jak to czynili członkowie ruchu „City Beautiful”<sup>52</sup>.

Podsumowując ten fragment, zestawia D. Burnhama z E. Howardem oskarżając ich o „złożenie w ofierze” prawdziwego miasta, tylko po to żeby podążać za utopijną ideałem harmonijnego rozwoju. Warto wspomnieć, że krytyka tego ruchu była stałym elementem jej twórczości. Już w 1955 r. w tekście „Modernizacja Filadelfii – sprawozdanie z postępów” pisała z ironią o rozwiązaniach proponowanych przez City Beautiful<sup>53</sup>.

Wybór L. Mumforda na kolejny przykład krytyki jaką J. Jacobs przeprowadziła wobec dominujących w urbanistyce tendencji (w przypadku L. Mumforda należałoby mówić o przynależności do „decentralistów”<sup>54</sup>) jest zrozumiały z kilku powodów. Sama Jacobs wskazuje go jako skutecznego popularyzatora koncepcji E. Howarda<sup>55</sup>. Opis koncepcji Jacobs

---

<sup>48</sup> J. Jacobs opisuje go oczywiście w krytyczny sposób. *Śmierć i życie wielkich* s.42-43. W tym miejscu warto wspomnieć, że w momencie swojej śmierci w 1912 był najbardziej sławnym architektem Ameryki. W.Graham, dz.cyt., s.55.

<sup>49</sup> K. Solarek, dz.cyt.,s.54. Można wskazać na inspirację koncepcjami Ecole des Beaux-Arts w tym ruchu.

<sup>50</sup> J. Jacobs, *Śmierć i życie wielkich...*dz.cyt.,s.42-43.

<sup>51</sup> Tamże, s.43.

<sup>52</sup> J. Jacobs, *Wielkie małe plany...*dz.cyt.s.129.

<sup>53</sup> Tamże, s.85.

<sup>54</sup> B. Barber, dz.cyt.,s.81. W tym miejscu B.Barber pozycjonuje również L.Mumforda na jednej ideologicznej linii z E.Howardem, pisząc, że „Ruchy, które próbowały spowolnić wzrost ludności i sprawić, że w mieście wciąż dałoby się wyczuć powiew natury-na przykład tak zwani decentraliści, między innymi Ebenezer Howard, Lewis Mumford, i Catherine Bauer – nie odniosły istotnych sukcesów.”

<sup>55</sup> J. Jacobs, *Śmierć i życie wielkich...*dz.cyt.,s.38.

jako krytyki wymierzonej między innymi w tego autora ma również długa tradycję- tak problem opisuje choćby J.Mixon w tekście „John Jacobs and the law- zoning for diversity examined” z 1967<sup>56</sup>. L. Mumford, poza przytoczonymi już uwagami, jest w „Śmierć i życie...” opisywany również jako członek powstałego w 1923 r. Regional Planning Association of America, którą to grupę krytykuje za krzewienie koncepcji „miasta-ogrodu” E. Howarda<sup>57</sup>. L. Mumford pojawia się wielokrotnie w tekstach J.Jacobs, na ogół w krytycznym tonie, w moim tekście chciałbym zaprezentować bardziej zniuansowane spojrzenie na ich relację- odwołując się do tekstu „Koniec epoki plantacji”<sup>58</sup>.

Wygłoszony w 2004 r. Przez J. Jacobs wykład był poświęcony pamięci tego urbanisty. Autorka prezentuje w nim złożoną relację, która ich łączyła. Kilka pierwszych lat znajomość pełna była wsparcia i życzliwości, ze strony tytana amerykańskiej urbanistyki. Brutalnie przerwał ten okres artykuł L. Mumforda recenzujący „Śmierć i życie...”. Wpływowy urbanista w skrajnie paternalistycznym tonie skrytykował J.Jacobs na przeszło trzydziestu stronach opublikowanych w „New Yorkerze”<sup>59</sup>. Później jednak, połączyli oni siły w sprzeczności wobec planów budowy Lower Manhattan Expressway<sup>60</sup>. Krytyczny artykuł L. Mumforda jest przywoływany również w „Robert Moses: ukryty władca Nowego Jorku”- autorzy skupiają się na argumentach L.Mumforda, że trasa Lower Manhattan Expressway (w skrócie LOMEX), to krok w stronę przemienienia Nowego Jorku w Los Angeles<sup>61</sup>.

W tekście tego wystąpienia J. Jacobs zwraca uwagę na wpływ na refleksję L. Mumforda wywarł szkocki urbanista, pionier planowania regionalnego, sir P. Geddes. Takie spostrzeżenia czyni już zresztą w tekście „Śmierć i życie...”, pisząc: „Oddziaływanie Howarda na amerykańską urbanistykę dosięgło miast na dwa sposoby. Po pierwsze, za

---

<sup>56</sup> J. Mixon, *John Jacobs and the law- zoning for diversity examined*, 1967.

<sup>57</sup> W tym konkretnym fragmencie przedstawia opozycję pomiędzy zdrową społecznością mieszkającą w North End w Bostonie, a planami „poprawy standardów” okolicy, które uważa za inspirowane „bzdurnymi bajeczkami o mieście ogrodzie”. J. Jacobs, *Śmierć i życie wielkich...* dz.cyt., s.301-302.

<sup>58</sup> Autorka porusza w nim problemy, które opisuje w swojej ostatniej książce „Dark Age Ahead”. J. Jacobs, *Wielkie małe plany...* dz.cyt., s.376-398.

<sup>59</sup> Protekcyjny ton pobrzmiewa już w tytule „Domowe lekarstwa pani Jacobs”. Tamże., s.396. Jak zauważa W. Graham w tym tekście L. Mumford doceniał, że J.Jacobs próbuje włączyć bardziej emocjonalną ocenę przebudowy miasta, ale koniec końców dochodzi do wniosku, że „(...) nie miała ona kwalifikacji do podważania naukowych kompetencji zawodowców”. W. Graham, dz.cyt., s.204.

<sup>60</sup> Jest to więc rozminięcie się w ocenach R. Mosesa, oraz L. Mumforda. J. Jacobs pisze o tym, w kontekście swojej relacji z L. Mumfordem tak: „Jego stanowisko dotyczące Lower Manhattan Expressway wydane rok później sprawiło, że znowu staliśmy się sprzymierzeńcami, ale z tego co wiem, poza tym jednym wyjątkiem jego gorzkość w stosunku do mnie trwała aż do jego śmierci.” J. Jacobs, *Wielkie małe plany...* dz.cyt., s.396.

<sup>61</sup> P. Christin, O. Balez, *op.cit.*, s.94. W podobnym tonie J.Jacobs wypowie się w 1969 r. W tekście „Miasto uzależnia się od autostrady” piszą o zagrożeniu „losandżelizacji” Toronto. J.Jacobs, *Wielkie małe plany...* dz.cyt. s.191.

pośrednictwem urbanistów na szczeblu miejskim i regionalnym, po drugie, poprzez projekty architektów. Sir Patrick Geddes, szkocki biolog i filozof, nie tyle uznawał miasto ogród za świetny pomysł na wchłonięcie nadwyżek populacji, z czym radziły sobie przecież wielkie miasta, ile widział w nim załączek o wiele szerszej zakrojonego, całościowego systemu”<sup>62</sup>.

W podobnym tonie komentuje to kilka dekad później pisząc, że: „Ani Mumford, ani inni urbaniści dzielący jego pogląd nie widzieli powodu, dla którego „przestarzałe” duże miasta miałyby obciążać ziemię. Założenie to było wyjątkowo popularne w latach trzydziestych wśród ludzi wszelkiej maści poglądów politycznych, od konserwatywnej prawicy po radykalną lewicę”<sup>63</sup>. Choć Jacobs stwierdza, że „Lewis Mumford nie zgodziłby się z większością tego co tu dziś powiedziałam”, oraz przez znaczną część swojej twórczości nie szczędzi mu gorzkich słów, to niuansując problem, można zwrócić uwagę na wzmiankowany wyżej problem krytyki przez L.Mumforda sposobu prowadzenia autostrad w Nowym Jorku lat czterdziestych, pięćdziesiątych, oraz sześćdziesiątych. Krytyka L. Mumforda wobec „zuchwałych rydwanów” utrzymana była w tonie podobnym do J. Jacobs. Zwracał on uwagę na fakt, że upowszechnienie samochodu niesie zagrożenie dla wartości społecznych- pytał obywateli czy jest ono rzeczywiście postępem<sup>64</sup>. Dobrze ten „złożony” stosunek L. Mumforda do opisywanych tu problemów podsumowuje B.Barber pisząc, że „Wściekle atakujący miasto jako „nekropolię” Mumford z jeszcze większą wrogością traktował uzależnione od samochodów przedmieścia”<sup>65</sup>. Uwagi L. Mumforda dotyczące samochodów, podobne są zresztą do tych, które J.Jacobs wyraziła w przywoływanym już wyżej tekście „Miasto uzależnia się od autostrady” z 1969 r., dla którego inspiracją były plany budowy autostrady Spadina Expressway<sup>66</sup>. W tym miejscu warto przywołać postać A. Mayera, innego modernistycznego urbanisty, który również był sceptyczny wobec dominacji samochodu w życiu miasta. W jego ocenie „Konstruktywne i kreatywne wykorzystanie

---

<sup>62</sup> L. Mumford był oczywiście przedstawicielem „planowania regionalnego”. J. Jacobs, *Śmierć i życie wielkich...*dz.cyt.,s.38.

<sup>63</sup> *Wielkie małe plany...*dz.cyt.s.395.

<sup>64</sup> Ten wątek podsumowuje pisząc: „Ci z nas, którzy wolą Chinatown, Little Italy i Soho od szerokiej autostrady z jej oprzyrządowaniem składającym się z ramp, parkingów i radosnych ozdób w postaci ogrodzonych metalowych siatek pastwisk powinni z ogromną wdzięcznością wspomnieć Lewisa Mumforda”. Tamże, s.396.

<sup>65</sup> B. Barber, dz.cyt.,s.81.

<sup>66</sup> Była to polityka „losandżelizacji” Toronto. W retoryce J. Jacobs, jest to typowy przykład wdzierania się wizji odrealnionych planistów w zdrową tkankę miasta-„modernizacja miasta za pomocą buldożera”. Tamże, s.191-192.

planowania przestrzennego oraz ograniczenie ruchu samochodów są ważniejsze dla naszej przyszłości niż wszystkie działania razem wzięte”<sup>67</sup>.

### **Potrzeba zachowania „różnorodności”**

W artykule poświęconym krytyce wobec modernistycznych metod w urbanistyce warto choć w zarysie przedstawić jak J. Jacobs widziała „prawdziwe miasto”, oraz jakie sposoby na wydobywanie jego potencjału przedstawiała. Szczegółowa analiza tego problemu (stanowiącego znaczną część jej dorobku) przekracza rzecz jasna ramy tego tekstu. Pojęcie „różnorodność” jest dość powszechnie uważane, za fundamentalne dla dorobku Jacobs- taką opinie podziela choćby K. Pobłocki<sup>68</sup>. W pewnym uproszczeniu oznacza ono dla niej autentyczną, żywą miejskość- wynikającą z ludzkich relacji, oraz planu miasta. Najslawniejszy fragment jej twórczości nazywany jest „baletem na Hudson Street”, warto przytoczyć go choćby w części, w pełni bowiem obrazuje jej idealizację „żywego miasta”: „(...) obserwuję inne poranne rytuały: Pan Halpert odpina wózek na pranie przycumowany do drzwi piwnicy, zięć Joego Cornacchii ustawia przed delikatesami stos pustych skrzynek, fryzjer rozstawia na chodniku składane krzeselko, pan Goldstein układa zwoje drutu na znak, że otworzył już sklep żelazny, żona dozorca kamienicy sadza swojego pulchnego trzylatka z zabawkową mandoliną na przedprożu, służącym mu za punkt obserwacyjny”<sup>69</sup>. Podobne fragmenty są charakterystycznym elementem całej jej twórczości<sup>70</sup>, dalej pisze choćby o gościach lokalu White Horse<sup>71</sup>, czy charakteryzuje sylwetkę Joe Carnacchia- właściciel delikatesów na Hudson Street. Jest on osobą budzącą zaufanie, bowiem okoliczni mieszkańcy oddaje mu na czas swojej nieobecności klucze – tak, że ten ma na nie nawet specjalną szufladę<sup>72</sup>.

---

<sup>67</sup> J. Jacobs przywołuje jego postać w tekście „Rozsądek, emocje, presja- nie ma innego sposobu” z 1957 r. Tamże, s.109.

<sup>68</sup> K. Pobłocki, *Jane Jacobs – urbanistka przyziemna. Postłowie do wydania polskiego*, [w], *Śmierć i życie wielkich...* dz.cyt.,s.461.

<sup>69</sup> *Śmierć i życie wielkich...* dz.cyt.,s.69.

<sup>70</sup> Jak celnie zauważył W. Graham tym co łączy te wszystkie anegdoty jest zaufanie. W.Graham, dz.cyt., s.200.

<sup>71</sup> Klienci spędzają czas do późnych godzin nocnych, przez co zdaniem J. Jacobs czynią powrót bezpieczniejszym.

Daleka jest tu więc od pokusy ocierającego się o purytywizm, moralizatorskiego podejścia do uciech wielkiego miasta.

*Śmierć i życie wielkich...* dz.cyt.,s.58.

<sup>72</sup> Autorka wymienia również inne osoby, które na innych ulicach pełnią identyczną rolę. *Ibidem*, s.77. Jej twórczość zawiera liczne opisy tego typu postaci, nazywanych przez nią w tekście „Brakujące ogniwo przebudowy miasta” „samozwańcami lokalnymi postaciami”. J.Jacobs, *Wielkie małe plany...* dz.cyt.,s.97.

Kluczem do odczytania tych sytuacji, może być tzw. „codzienny urbanizm”. Tak ten problem przedstawia choćby M. Dymnicka<sup>73</sup>. Takie podejście do problematyki miejskiej jest u J. Jacobs starsze niż „Śmierć i życie...”. Tak choćby w tekście „Brakujące ogniwo przebudowy miast” z 1956 r., w podobnym co w przypadku „Baletu na Hudson Street”, podkreśla znaczenie lokalnych sklepikarzy pisząc „jeden supermarket zastąpić może trzydzieści lokalnych sklepów spożywczych, warzywnych, czy mięsnych. Ale nie zastąpi on trzydziestu sklepikarzy – ani nawet jednego.”<sup>74</sup> Podobnie problem charakteryzuje w tekście „Żywa sieć wzajemnych relacji” z 1958 r., gdzie przedstawia problem na przykładzie mieszkańców Amsterdam Houses<sup>75</sup>. Lokalne sklepy, i ich rola w życiu okolicy to część większego problemu zachowania „różnorodności”.

Na szczególną naturę miasta wpływ ma również udział ulicy. W jej ocenie, ważnym elementem, który czyni miasto różnorodnym jest pełna pieszych ulica (chodnik). Jest to oczywiście całkowite przeciwieństwo założeń „miasta promiennego” Le Corbusiera, dla którego podstawowym sposobem przemieszczania się po mieście miał być samochód. Jak pisze J. Jacobs: „Miejskie ulice służą innym celom niż tylko obsłudze ruchu pojazdów, a chodniki- część ulicy przeznaczona dla pieszych – służy wielu innym celom niż tylko obsłudze ruchu pieszego.”<sup>76</sup> W jej ocenie gęsto zaludnione, pełne życia ulice wpływają choćby na bezpieczeństwo mieszkańców<sup>77</sup>.

Akcentuje też wpływ możliwości porozmawiania na „neutralnym gruncie” dla rozwoju relacji międzyludzkich. Możliwości jakie daje chodnik (oraz np. położone przy nim lokale, sklepy) sprawiają, że obcy ludzie mogą wchodzić w „chodnikową komitywę”, a z czasem stać się „pełnoprawnymi znajomymi” – „Tego rodzaju relację mogą trwać i rzeczywiście trwają lata, dziesięciolecia. Nigdy by się nie zawiązał, gdyby nie istniała ta prawie nieodczuwalna granica. Zawiązują się właśnie dlatego, że funkcjonują jedynie przy okazji normalnych publicznych kontaktów”<sup>78</sup>.

---

<sup>73</sup> M. Dymnicka, *Współczesne oblicza...op.cit.* [w:] *Miasto, ekonomia, kultura: księga dedykowana...dz.cyt.*, P. Kisiel, A. Urbaniak, K. Warmińska-Zygmunt (red.), s.70.

<sup>74</sup> J. Jacobs, *Wielkie małe plany...dz.cyt.*,s.97.

<sup>75</sup> Problem „przebudowy miasta za pomocą buldożera” w tej okolicy komentuje pisząc „Mieszkańcy Amsterdam Houses tracą więc lokalne sklepy i wszelki kontakt z nieosiedlowym życiem społecznym, którego bardzo potrzebują.” J. Jacobs, *Wielkie małe plany...dz.cyt.*,s.149.

<sup>76</sup> *Śmierć i życie wielkich...dz.cyt.*,s.47.

<sup>77</sup> W tym fragmencie opisuje ona przypadek dziewczynki nakłanianej przez dorosłego mężczyznę do pójścia z nim- wymiana zdań spowodowała natychmiastowe zwrócenie uwagi przez licznych przechodniów, oraz tworzące wspólnotę sąsiedztwo. Tamże, s. 57.

<sup>78</sup> Uważam, ten fragment „Śmierć i życie...” za jednej z najtrafniejszych, choć zapewne jego odbiór jest zależy od osobistego stosunku do nawiązywania „chodnikowych komityw”. Tamże, s. 57.

Przyszłe zmiany w mieście miały się odbywać w sposób mający na celu zachowanie tej wartości- oczywiście konwencjonalne, modernistyczne planowanie to absolutne przeciwieństwo tego co J. Jacobs proponuje. Tworzy ona w części drugiej „Śmierć i życie...” katalog warunków koniecznych do zachowania, oraz rozwoju „miejskiej różnorodności”. Składają się na nie: 1) Dzielnice spełniające więcej niż jedną funkcję; 2) kwartały o krótkich bokach ; 3) Sąsiedztwo budynków o różnym wieku; 4) Odpowiednio wysokie zagęszczenie ludzi. Do tego ostatniego problemu wracam w ostatniej części tekstu.<sup>79</sup> Powyższe warunki odgrywają fundamentalną rolę w opisie jej koncepcji- zauważa ona, że „Konieczność spełnienia powyższych warunków to najważniejsze przesłanie tej książki”. Twierdziła, że muszą one być spełnione razem, jeśli chcemy mówić „wydajniej funkcjonującej całości”<sup>80</sup>.

## **Podsumowanie**

Licznie pojawiająca się w twórczości J. Jacobs krytyka modernistycznych metod planowania miasta dostarczyła obfitego materiału do analizy. Bez wątplenia najczęściej przywoływane są sylwetki E. Howarda, oraz Le Corbusiera, za konieczne uznałem więc zarysowanie na użytek tego tekstu podstawowych założeń ich koncepcji. Dominującym w literaturze przedmiotu ujęciem jest przedstawienie realizacji tych koncepcji przez pryzmat działalności R. Mosesa. Czynię, to również w moim tekście, rozszerzając perspektywę o opis ruchu „City Beautiful”, oraz postaci L. Mumforda, co jest zwrócenie uwagi na mniej eksponowane odnogi dogmatycznej urbanistyki. Oba te wybory są jednak dość typowe-w tym sensie najcenniejszym elementem pracy może być przywołanie tekstu „Koniec epoki plantacji”, w którym przedstawia ona zniuansowany stosunek do L. Mumforda.

---

<sup>79</sup> Tamże, s.164.

<sup>80</sup> Tamże, s. 164.

## **Bibliografia**

- Barber B., *Gdyby burmistrzowie rządili światem: Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta*, Warszawa 2014.
- Chrisitin P., Balez O., *Robert Moses: ukryty władca Nowego Jorku*, Warszawa 2020.
- Czyżewski A., *Trzewia Lewiatana: Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009.
- Dymnicka M., *Współczesne oblicza miejskości [w:] Miasto, ekonomia, kultura: księga dedykowana Profesor Annie Karwińskiej*, Kisiel P., Urbaniak A., Warmińska-Zygmunt K. (red.), Warszawa 2019.
- Epstein J., *Wstęp [w:] J.Jacobs, Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, Kraków 2011.
- Flint A., *Le Corbusier. architektura jutra*, Warszawa 2014.
- Graham W., *Miasta wyśnione: siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, Kraków 2016.
- Gutowski B., *Przestrzeń marzycieli: miasto jako projekt utopijny*, Warszawa 2006.
- Howard E., *Miasta ogrody przyszłości*, Warszawa 2009.
- Jacobs J., *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, Kraków 2014.
- Jacobs J., *Małe wielkie plany: zbiór krótkich tekstów*, Kraków 2016.
- Jaskólski M., *13 różnych esejów o historii myśli politycznej i nie tylko*, Warszawa 2013.
- Kościńska J., Micuła P.F., Piotrowska E., Piotrowski L., *Miejski kanon [w:] Polska z wielkiej płyty*, Maciejewski J. (red.), Kraków 2015.
- Le Corbusier, *W stronę architektury*, Warszawa 2012.
- Maciejewski M., Scheffler T., *O doktrynologii. Rozważania dotyczące przedmiotu oraz metody doktryn politycznych i prawnych*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie: przedmiot, metoda, praktyka*, Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, (red.), Warszawa 2015.
- Mixon J., *John Jacobs and the law- zoning for diversity examined*, 1967.

Pobłocki K., *Jane Jacobs – urbanistka przyziemna. Posłowie do wydania polskiego*, [w] *Życie i śmierć wielkich miast Ameryki*, Kraków 2014.

Stevenson D., *Miasto*, Gdańsk 2019 r.

Sudjic D., *Język miasta*, Kraków 2017.

Zipp S., Storring N., *Część pierwsza. Przyrodniczka miejska*, [w], *Małe wielkie plany: zbiór krótkich tekstów J.Jacobs*, Kraków 2016.

#### Abstrakt

Artykuł poświęcony jest jednej z najsłynniejszych dwudziestowiecznych urbanistek Jane Jacobs i jej krytyce wobec dominujących metod planowania miasta. Tekst analizuje genezę modernistycznej urbanistyki (na przykładzie koncepcji Ebenezera Howarda, oraz Le Corbusiera). Przedstawia również stosunek Jane Jacobs do ich amerykańskich realizacji w planowaniu miasta (na przykładzie Roberta Mosesa, Ruchu City Beautiful, oraz postaci Lewisa Mumforda). Autor przedstawia także w zarysie wizję miasta Jane Jacobs.

E-mail: [kamilgawel.wroc@gmail.com](mailto:kamilgawel.wroc@gmail.com)